

# Anna Narwocka

---

## Teoantropocentryzm etyki Ambrożego

---

Studia Philosophiae Christianae 19/2, 186-202

---

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

się bez interesującego nas terminu. Zamiast niego używa się terminu z nim zamiennego. Kiedy więc czyta się, że „w dowolnej grupie równania  $xa=b$  oraz  $ay=b$  mają jednoznaczne rozwiązania”, znaczy to oczywiście, że istnieją rozwiązania wspomnianych równań<sup>4</sup>. Jest zrozumiałe, że nie sugerujemy się samymi sformułowaniami czysto językowymi. Chodzi zawsze o meritum sprawy.

Niezależnie od sposobu redagowania twierdzeń w których orzeka się o istnieniu pewnych obiektów, jest rzeczą niewątpliwą, że w matematyce, w szczególności w algebrze, mówi się o istnieniu całego szeregu obiektów. Matematyk, względnie algebraik, ma do czynienia z tworami, które w jego rozumieniu istnieją, nad którymi dokonuje różnych operacji, o których dowodzi różnych własności, które bywają wykorzystywane do opisywania, a także tłumaczenia, zjawisk zachodzących w otaczającym nas świecie.

Bywa również tak, że chociaż sformułowanie twierdzenia obywa się bez terminu istnienie, to występuje on w dowodzie. Czytelnik interesujący się sygnalizowanymi tu szczegółami znajdzie łatwo ilustrację w książkach cytowanych w przypisku 3.

Zanotujmy jeszcze, że w matematyce występują również twierdzenia o nieistnieniu<sup>5</sup>. Problematyka ta jest powiązana z negatywnymi rozwiązaniami pewnych zagadnień. Te zaś prowadzą do wzbogacania i poszerzania dziedziny rozważań matematycznych. Sygnalizujemy tylko tę bogatą i złożoną problematykę bez wchodzenia w szczegóły. Problem wart jest oddzielnego rozważenia.

Rozważaliśmy sens terminu istnieć w algebrze. Co ma na myśli algebraik kiedy mówi, że dany obiekt istnieje. Doszliśmy do wniosku, że znaczy to jedną z dwu rzeczy: albo wskazuje dany obiekt wśród obiektów istniejących, albo konstruuje go drogą przechodzenia do wyższego poziomu abstrakcji. W tym drugim przypadku zakłada się, iż wspomniane przejście do wyższego poziomu abstrakcji pozostawia nas w zakresie tworów matematycznie istniejących. Stykamy się tu z pewną postacią postulowania istnienia tworów wyższego typu abstrakcyjnego.

Otwarty pozostaje problem charakteru istnienia obiektów matematycznych. Nie należy sądzić, że sposób istnienia w matematyce musi być jeden. Wydaje się, że obecne rozważanie łącznie z dalszymi podobnego rodzaju może rzucić nieco światła na interesujący nas problem, a przynajmniej pozwoli usystematyzować typy istnienia w matematyce stanowiąc podstawę do dalszych analiz.

ANNA NAWROCKA

### TEOANTROPOCENTRYZM ETYKI AMBROŻEGO

1. Przesłanki polityczne i ideologiczne powstania działu Ambrożego *De officiis ministrorum*. 2. Ethos chrześcijanina w ujęciu Ambrożego. 3. Rola Kościoła w kształtowaniu świadomości moralnej jednostki

<sup>4</sup> G. Birkhoff i S. Mac Lane, dz. cyt., 141.

<sup>5</sup> Szerzej piszę o tym w artykule *Zagadnienie istnienia twierdzeń o istnieniu i nieistnieniu*, *Zagadnienia filozoficzne w nauce* 3 (1981), 62—72.

i społeczeństwa. 4. Ideał chrześcijanina. 5. Teocentryzm czy teoantropocentryzm?

Czas życia biskupa Ambrożego przypada na schyłkowy już okres w dziejach Cesarstwa Rzymskiego: okres burzliwy, w którym zwłaszcza lata panowania cesarza Juliana stwarzają znaczne zagrożenie dla religii chrześcijańskiej. W tej sytuacji wydawało się, że jedynie odnowa moralna może ukrócić rozprężenie społeczne, może zapobiec złu. Tą jednak zdaniem Ambrożego winno pokierować idealnie ukształtowane i przygotowane duchowieństwo. To właśnie przekonanie skłoniło Ambrożego do napisania *De officiis ministrorum*, dzieła mającego w zamyśle autora kształtować pewien wzorzec osobowy a równocześnie stanowić rodzaj podręcznika rozważającego zespół wskazówek wychowawczych dla młodych duchownych.

#### 1. Przesłanki polityczne i ideologiczne powstania dzieła Ambrożego *De officiis ministrorum*

Okres życia i działalności Ambrożego przypada na lata 339—397, to znaczy na czas ustawicznej walki o tron i często zmieniających się cesarzy<sup>1</sup>. W procesie tym znaczny udział miały względy natury społeczno-ideowej. Czynnikiem odgrywającym tu dużą rolę zarówno polityczną, jak też ideową w kształtowaniu i zarazem przemianach świadomości społecznej Rzymu była religia chrześcijańska. Przyjmowały ją coraz szersze kręgi nie tylko ze względu na jej monoteizm, ale i dla jej koncepcji życia oraz systemu etycznego. Znaczenie i społeczna żywotność religii chrześcijańskiej rozumiał Konstantyn, który w 313 roku wydał edykt zapewniający jej równouprawnienie, chociaż sam w dalszym ciągu piastował godność najwyższego kapłana kultów tradycyjnych. Za jego rządów chrześcijaństwo stało się religią uprzywilejowaną, a Kościół odzyskał utracone w czasie prześladowań Dioklecjana świątynie. Tę politykę wyznaniową kontynuowali synowie Konstantyna. W roku 341 Konstancjusz pod karą śmierci zabronił kultu i zniósł niechrześcijańskie ofiary świątynne. Cesarstwo zwalniało chrześcijańskich duchownych od wszelkich obciążeń.

Mimo uznania chrześcijaństwa przez czynniki oficjalne, zaczęły w nim narastać spory wewnętrzne wynikające z braku jednolitości założeń doktrynalnych i społecznych. Pojawiały się odstępstwa, w konsekwencji których dochodziło do uformowania odrębnych Kościołów. Szczególnie wyróżnił się tu donatyzm i arianizm. Większe niebezpieczeństwo dla jedności chrześcijaństwa stanowił jednak arianizm, którego twórcą był prezbiter aleksandryjski Ariusz. W roku 325 większość biskupów chrześcijańskich, zebranych na soborze w Nicei pod przewodnictwem Konstantyna, oficjalnie potępiła naukę Ariusza. Choć Ariusz został skazany na wygnanie, tym niemniej arianizm

<sup>1</sup> Po śmierci Konstantyna władza przeszła na trzech jego synów, by po długotrwałych walkach utrzymał się Konstancjusz (353—361). Po nim rządy objął brat stryjeczny Julian (361—363), a po nim i jego następca Jowianie, cesarzem obwołany został przez wojsko Walentynian, który brata swego Walensa mianował cesarzem Wschodu. Za panowania Walensa Rzym poniósł klęskę pod Adrianopolem w 378 roku w walce z Wizygotami. Następny władca Teodozjusz Wielki (378—395) oddał Wizygotom prowincje naddunajskie i przyjął ich do armii.

nie przestawał rozpowszechniać się, szczególnie wśród plemion barbarzyńskich i żołnierzy germańskich<sup>2</sup>.

Spory w łonie chrześcijaństwa, powstrzymały na pewien czas odchodzenie od dawnych wierzeń, a nawet w pewnej mierze powodowały i ułatwiały powrót do nich, mimo że duchowni chrześcijańscy w sposób bezwzględny się temu przeciwstawiali<sup>3</sup>. Powrotowi temu sprzyjały również rządy cesarza Juliana (361—363), który po dojściu do władzy chciał przekształcić neoplatonizm w religię powszechnie obowiązującą w cesarstwie, czemu dał wyraz w edykcje prawnym z 361 roku. Wielką łaską otaczał Julian tych, którzy trwali w dawnych kultach, jak również tych, którzy do nich powracali. Natomiast chrześcijanie zostali odsunięci od sprawowania wyższych urzędów, a także pozbawieni prawa nauczania w szkołach innych niż chrześcijańskie. Byli również zmuszeni zwracać dawne świątynie, zamienione przez siebie na kościoły.

Choć po śmierci Juliana nastąpił odwet ze strony chrześcijan zaczęto burzyć świątynie, usuwać posągi dawnych bogów i palić dzieła filozofów, między innymi dzieła Porfiriusza, od dawna poczęły narastać w łonie chrześcijaństwa trudności doktrynalne. Dołączyły się do tego prześladowania ze strony cesarzowej Justyny. Działalność Ambrożego<sup>4</sup> była odpowiedzią na te trudności, a równocześnie miała stanowić próbę ich przezwyciężenia.

Czasy, w których żył Ambroży, jak już wspomniano, były okresem postępującego upadku Cesarstwa Rzymskiego, co wyrażało się zarówno zniszczeniami spowodowanymi najazdami Wizygotów, Ostrogotów i Wandalów, jak też ogólnym rozprzężeniem dyscypliny w wojsku, niedomaganiem administracji, czy wreszcie przesłankami natury społeczno-ideowej. Czynnikiem, który w czasach tych zaczynał odgrywać ponownie coraz bardziej znaczącą rolę społeczną, ideową i polityczną, który też niemało przyczyniał się do kształtowania świadomości społeczeństwa rzymskiego, stawała się religia chrześcijańska. Właśnie rosnąca popularność religii chrześcijańskiej, zarazem

<sup>2</sup> E. Potkowski: *Ruchy heterodoksyjne w chrześcijaństwie*, w: *Zarys dziejów religii*, Warszawa 1976, 740.

<sup>3</sup> J. Legowicz: *Historia filozofii starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa 1973, 591.

<sup>4</sup> Na soborze w Akwilei w 381 roku Ambroży bardzo gwałtownie zwałczał Arian. W momencie, gdy cesarzowa Justyna zażądała, aby katolicy oddali Arianom kościół mediolański, Ambroży kategorycznie sprzeciwił się i nie dopuścił do tego. W 388 roku cesarz Teodozjusz, dotychczasowy władca wschodniej części Imperium, przybywa do Mediolanu. Następuje nawiązanie przyjaznych stosunków między biskupem i cesarzem. Mimo to Ambroży dwukrotnie wystąpił przeciw Teodozjuszowi. Po raz pierwszy w 388 roku w Kallinikum, kiedy to chrześcijanie spalili synagogę, a cesarz nakazał miejscowemu biskupowi odbudowanie jej własnym kosztem. Na prośbę Ambrożego cesarz cofnął dekret. Następne wydarzenie miało miejsce w 390 roku, podczas rozruchów w Tessalonice, gdzie zamordowano rzymskich urzędników. Teodozjusz kazał wtedy w odwet za urzędników, zabić ludność miasta zgromadzoną w cyrku. Oburzony tym faktem Ambroży zażądał od cesarza publicznej pokuty. Teodozjusz nie chcąc utracić łączności z Kościołem zmuszony był do wykonania polecenia Ambrożego.

potęgający się nieład w państwie rzymskim — dezintegracja systemu pojęć etycznych i religijnych, wewnętrzne zamieszki przyczyniły się do zmiany polityki cesarzy. Zaczęli oni widzieć w Kościele i jego organizacji swego sprzymierzeńca oraz ewentualną podporę upadającego cesarstwa. Równocześnie autorytet Kościoła podważony restrykcjami Juliana, jak i moralność chrześcijańska deprecjonowana przez neoplatonizm wymagały odbudowy całego instytucjonalizmu chrześcijańskiego. Chcąc go jednak umocnić należało odpowiednio wychować duchownych katolickich — przekazać i umocnić zasady etyki chrześcijańskiej wśród kleru a co za tym idzie — wśród zachwianego moralnie społeczeństwa. Tylko bowiem poprzez odpowiednie wychowanie duchowieństwa, jako głównego czynnika kształtowania świadomości religijnej i społecznej ludzi tamtych czasów, można było dokonać odnowy i odbudowy chrześcijaństwa. A takie wychowanie było koniecznością, jeżeli się zważy, iż chrześcijaństwo zachodnie w stosunkowo małym stopniu było przygotowane do przeciwstawienia się filozofii hellenistycznej<sup>5</sup>. Pracy tej mógł dokonać człowiek taki jak Ambroży, który jako biskup Mediolanu, a były urzędnik państwowy znał sytuację państwową i kościelną oraz zdawał sobie doskonale sprawę z ciągle niepewnej sytuacji Kościoła i samego chrześcijaństwa. Dziełem, które wyrosło na tym tle — konkretnego zapotrzebowania politycznego, społecznego i ideologicznego — był traktat biskupa Mediolanu, Ambrożego, *De officiis ministrorum*. Formułując określone zasady etyki chrześcijańskiej Ambroży w swoim dziele kształtuje pewien ideał chrześcijanina-duchownego, proponując zarazem nową drogę umocnienia wiary poprzez odrodzenie chrześcijaństwa.

## 2. Ethos chrześcijanina w ujęciu Ambrożego

Traktat *De officiis ministrorum* wyraża podstawowe zasady etyki chrześcijańskiej i humanizmu chrześcijańskiego występującego w kategoriach humanizmu teocentrycznego, co oznacza, że ujmując działanie człowieka oraz wszelkie wartości jemu towarzyszące w ukierunkowaniu na poznanie Boga i na dążeniu ku Niemu. Cele działalności człowieka są ukierunkowane poprzez istotę boską będącą nieodścigłym idealnym wzorcem, do którego zdąża człowiek, uzależniony od Boga w realizacji swego człowieczeństwa. W humanizmie chrześcijańskim występuje też charakterystyczne dla filozofii chrześcijańskiej rozróżnienie świata Boga i świata człowieka podporządkowanego istocie boskiej. Konsekwencją tego jest dwuaspektowy wymiar etyki chrześcijańskiej, odnoszącej swoje zasady zarówno do spraw Boga jak i problemów człowieka. Chcąc bliżej zanalizować i bliżej określić humanizm poglądów Ambrożego należy sprecyzować na czym polegał teoantropocentryzm jego etyki. Na jakich podstawach ideologicznych i filozoficznych ukształtowały się zasadnicze założenia tej etyki? Jaka jest koncepcja etyki chrześcijańskiej w ujęciu Ambrożego? Jaka jest rola Kościoła w kształtowaniu świadomości moralnej społeczeństwa Cesarstwa Rzymskiego? Jaki jest ideał chrześcijanina? Analiza tych problemów wskaże na treść teoantropocentryzmu etyki Ambrożego i kształtującego się humanizmu chrześcijańskiego.

Inspiracją poglądów Ambrożego był przede wszystkim Stary i Nowy

<sup>5</sup> J. Legowicz: op. cit., 593.

Testament, ale też dzieło Cyserona *De officiis*<sup>6</sup>. Na poparcie stawianych założeń przytacza autor liczne przykłady z Biblii uważając ją za najwyższy autorytet i stwierdzając, że zasadniczym jego celem, jako duchownego, jest poznanie Boga poprzez poznanie Pisma Świętego<sup>7</sup>. Chrześcijanin nie może przyjąć zasad, których nie ma w Piśmie Świętym, bowiem w nim właśnie zostały określone podstawowe założenia religii chrześcijańskiej. Ambroży, jako źródło inspiracji wymienia też Psalm 32, który swymi wysokimi walorami dydaktycznymi miał zachęcić go do napisania omawianego dzieła. Zachwycony głęboką treścią Psalmu radzi swym czytelnikom studiować te piękne rozważania uczące cierpliwości oraz pogardy dla bogactw, które to elementy stanowią podstawę moralnej doskonałości<sup>8</sup>.

Szereg uczonych w tym T. Zieliński i B. Łapicki zwrócili uwagę na fakt wykorzystania przez Ambrożego dzieła Cyserona *De officiis*<sup>9</sup>. Jako wykształcony Rzymianin niewątpliwie znał on traktat Cyserona poświęcony obowiązkom, a przeznaczony dla syna Marka i swoje dzieło *De officiis ministrorum* napisał w celu nauczania synów — duchownych<sup>10</sup>. Zdaniem Ambrożego jednak filozofia nie może dać adekwatnych i pełnych odpowiedzi na zasadnicze pytania natury ontologicznej, czy nawet etycznej, a dostarczyć je może jedynie Pismo Święte. Zatem jeżeli nawet korzysta on z poglądów Cyserona to dla celów zupełnie innych niż światopoglądowe czy poznawcze.

Ostatecznym celem człowieka według religii i etyki chrześcijańskiej jest poprzez zbawienie wieczne poznanie Boga. Podstawą doktryny chrześcijańskiej jest objawienie Boże zawarte w księgach biblijnych. Zdaniem Ambrożego zostały one napisane pod wpływem i natchnieniem Boga. Zgodnie z ich wskazówkami działalność moralna człowieka winna być ukierunkowana na Boga, jako najwyższą i ostateczną przyczynę wszechrzeczy. Będąc stwórcą świata, i w nim człowieka, Bóg przenika myśli i serca ludzkie oraz cały wszechświat, zaś człowiek w stosunku do niego jest istotą słabą i bezradną, którą cechuje bojaźń, posłuszeństwo i uległość wobec Boga. W życiu moralnym człowiek nigdy, z powodu grzechów, nie może osiągnąć doskonałości, a oczyszczenie z nich może nastąpić tylko w życiu przyszłym. I tak ludzie grzeszni, choćby ich życie doczesne było dostatnie i szczęśliwe, po śmierci skazani będą na cierpienie i mękę, natomiast ludzie uczciwi, a biedni lub nieszczęśliwi po śmierci dostąpią zbawienia. Osiąg-

<sup>6</sup> J. Sajdak i J. Wikarjak we wstępie do pracy Świętego Ambrożego z Mediolanu, *Obowiązek duchownych*, Warszawa 1967, 11. „Wzorem i podniecią dla Ambrożego był traktat filozoficzny Cyserona *De officiis* w trzech księgach, napisany w ostatnim roku życia wielkiego pisarza rzymskiego i stanowiący jakby podręcznik moralności rzymskiej”.

<sup>7</sup> S. Ambrosii: *De officiis ministrorum libri III*, ed: G. Krabinger, Tubingae 1875, I, 1, 3.

<sup>8</sup> *Ibid.*, I, 7, 23.

<sup>9</sup> Problem wpływu etyki Cyserona na etykę Ambrożego jest bardzo skomplikowany i rozległy jak i również wymagający szczegółowej analizy i oddzielnego przedstawienia. Został on bowiem zanalizowany przez autorkę artykułu w pracy doktorskiej nt „*De officiis* Cyserona i *De officiis ministrorum* Ambrożego. Problem wpływu etyki Cyserona na etykę chrześcijańską Ambrożego”.

<sup>10</sup> S. Ambrosii; *op. cit.*, I, 7, 24.

nięcie szczęścia wiecznego umożliwi człowiekowi przestrzeganie zasad etyki chrześcijańskiej, którą wyznaczają takie kategorie jak: *honestum*, *utile*, cnoty czy powinności określające ethos chrześcijanina. Jednakże w etyce chrześcijańskiej każde z tych pojęć należy rozważać w podwójnym odniesieniu, przede wszystkim w perspektywie Boga, następnie zaś, i nie bez znaczenia i w związku z owym ustaleniem zasadniczym — w aspekcie człowieka.

*Honestum*<sup>11</sup> oznacza dla Ambrożego życie uczciwe prowadzące do zbawienia i życia wiecznego, a ukierunkowane na godność Bożą, nieporównywanie wyższą i bardziej doskonałą niż godność ludzka. Tu godność boża jest najdoskonalszym wzorem dla kształtowania się godności ludzkiej. Natomiast *utile* według biskupa z Mediolanu odnosi się do tego, co odpowiada potrzebom duszy ludzkiej<sup>12</sup>, i służy takiemu życiu doczesnemu, które prowadzi do życia wiecznego. „My zaś zajmujemy się wyłącznie tym, co przystoi i co jest uczciwe, kierując się w ocenie tych wartości raczej wiecznością niż doczesnością. Za pożyteczne uważamy tylko to, co pomaga w osiągnięciu szczęścia wiecznego, a nie to, co służy uciechom życia na ziemi”<sup>13</sup>.

Najbardziej pożyteczne jest więc to, co zbliża człowieka do Boga, czyli pobożność, ale w społecznej działalności człowieka pożytecznymi czynnikami okazują się też życzliwość i miłość, którą pozyskuje się łagodnością, dobrocią, uprzejmością, cierpliwością, skromnością, wiernością jak również przez szczodropliwość, pomoc pieniężną, ratowanie ludzi od śmierci, wykupywanie jeńców<sup>14</sup>. „Przed wszystkim powinniśmy wiedzieć, że nic nie jest tak pożyteczne jak życzliwość ludzi, nic tak niekorzystne jak być pozbawionym ludzkiej miłości, albowiem być przedmiotem nienawiści jest to moim zdaniem rzecz zgubna i bardzo szkodliwa. Przeto starajmy się, aby drudzy mieli o nas jak najlepszą opinię, a przede wszystkim łagodnością i dobrym sercem pozyskujemy sobie przychyłność ludzi”<sup>15</sup>.

Niewątpliwie jednym z bardziej pożytecznych oraz konstruktywnych czynników w kształtowaniu osobowości jest przyjaźń, która sprawia, że człowiek czuje się dobrze i bezpiecznie, a zachowaniu jej służą: uczynność, usłużność, pomoc w nieszczęściu i dobra rada. Między przyjaciółmi panuje zgoda i wierność oraz zgodność w usposobieniach i poglądach. Przyjaźń unika pochlebstw i zarozumiałości. „Bo przyjaźń nie ma być źródłem zysków materialnych, lecz powinna być pełna szlachetnej życzliwości. Przecież przyjaciół pozyskujemy nie pieniędzmi, lecz miłością, nie przez licytowanie korzyści, lecz przez współzawodnictwo w okazywaniu życzliwości”<sup>16</sup>. Od tej przyjaźni między ludźmi. Ambroży zdecydowanie odróżnia, a także ponad nią stawia błogosławieństwo Boga będące również pewnego rodzaju przyjaźnią, którą można osiągnąć poprzez życie cnotliwe i wypełnione przykazaniami bożymi. Na zakończenie rozważań o pożytku Ambroży jeszcze raz zwraca się do duchownych, aby w swojej działalności unikali lu-

<sup>11</sup> Ibid., I, 26, 124.

<sup>12</sup> Ibid., I, 9, 28.

<sup>13</sup> Święty Ambroży z Mediolanu: *Obowiązki duchownych*, Warszawa 1967, I, 9, 28.

<sup>14</sup> S. Ambrosii; op. cit., II, 12, 131—132.

<sup>15</sup> Święty Ambroży z Mediolanu; op. cit., II, 7, 29.

<sup>16</sup> Ibid., III, 22, 134.

dzi niegodziwych, zastanawiali się nad własnymi czynami, wzajemnie się szanowali i kochali Boga.

Rozważania Ambrożego dotyczące kontrowersji między tym, co cnotliwe, a tym, co pożyteczne mają przede wszystkim wymowę wyznaniową. Zdaniem Ambrożego, jedynie to jest pożyteczne, co moralnie dobre, zaś postępowanie człowieka związane jest z prawem naturalnym i prawem boskim. A zatem tylko to, co pożyteczne dla ogółu, jest pożyteczne również dla jednostki, ponieważ wszyscy podlegają jednemu prawu naturalnemu. Uczciwość więc zawsze winna przewyższać korzyść. Jest np. rzeczą niegodziwą, aby w okresie głodu wypędzono obcych ludzi z miasta, i jako niesłuszne, nie może też być to pożyteczne. „Obawiam się jednak, powiada Ambroży, aby nie posądzono mnie o pojmanie tych dwu pojęć jako przeciwstawnych sobie, pojęć, które jak już wyżej wykazałem, pokrywają się, że tylko to, co pożyteczne, jest moralnie dobre, i tylko to, co moralnie dobre, jest pożyteczne, nie kierujemy się bowiem mądrością ziemską, dla której najwięcej znaczy pożytek polegający na zysku pieniężnym, lecz mądrością, która z Boga jest i za szkodę, uważa to, co ten świat wysoko ceni”<sup>17</sup>. *Honestum* zdaniem Ambrożego, ma więc wyższość nad *utile*. „Lepsza więc część ludzi przełożyła honor nad własne bezpieczeństwo, gorsza bezpieczeństwo nad uczciwość. Boski zaś wyrok przyznał słuszność tym, którzy uznali wyższość uczciwości nad względami korzyści, natomiast potępił tych, dla których większą wartość miało to, co rzekomo zgodne było raczej z ich bezpieczeństwem niż uczciwością”<sup>18</sup>.

Najwyższą wartością stojącą ponad pożytkiem jednostki i ogółu jest dobro moralne stanowiące o godności chrześcijanina. „Mędrzec doskonały daleki jest od szukania własnej korzyści: całym sercem dąży raczej do tego, co wieczne, co piękne i godziwe, szukając pożytku nie dla siebie, lecz dla wszystkich”<sup>19</sup>. Z pojęciem dobra moralnego wiąże się też pojęcie szczęścia<sup>20</sup>. Szczęście jest bowiem naturalnym celem dążeń człowieka. Według Ambrożego możemy mówić o życiu szczęśliwym utożsamianym z życiem wiecznym i z życiem szczęśliwym doczesnym. Pismo Święte uzależnia życie szczęśliwe od znajomości Boga i dobrych uczynków. Szczęśliwym może być bowiem tylko człowiek cnotliwy, ponieważ jest on wolny od grzechu, niewinny i pełen łaski bożej. Życie szczęśliwe jako życie wieczne jest więc możliwe nawet wśród cierpień i jest potrzebna doń przede wszystkim cnota, jako jedyne i najważniejsze, zdaniem Ambrożego, dobro. Nie dobra materialne zatem, ale cnota zapewnia życie szczęśliwe. „W poprzedniej księdze, zaznacza Ambroży, omawialiśmy obowiązki, zgodne zdaniem naszym z dobrem moralnym. Nikt nie wątpi, że od tego zależy życie szczęśliwe, które Pismo św. nazywa życiem wiecznym. Dobro moralne bowiem jest czymś tak wspaniałym, że właśnie spokojne sumienie i beztraska niewinność stanowią o życiu szczęśliwym”<sup>21</sup>. Dobro moral-

<sup>17</sup> Ibid., III, 2, 9.

<sup>18</sup> Ibid., III, 8, 56.

<sup>19</sup> Ibid., III, 2, 12.

<sup>20</sup> Ambroży przed przedstawieniem własnego poglądu na temat szczęścia omawia koncepcje filozoficzne Hieronima z wyspy Rodos, Hieronima z Kartaginy, Epikura, Diodora i Teofrasta.

<sup>21</sup> Święty Ambroży z Mediolanu: op. cit., II, 1. 1.



ne oznacza też wspólność z Bogiem, która przez Chrystusa jest przekazywana. „Szczęśliwy, ponieważ umiał znaleźć obfitość w Chrystusie! Nie jest to, oczywiście owa materialna obfitość, lecz duchowa, która jest owocem wiedzy”<sup>22</sup>. A zatem dobro moralne dla Ambrożego jest równoznaczne z cnotą, której, choć jest dobrem najwyższym dla człowieka nie należy jednak utożsamiać z Bogiem jako dobrem absolutnie najwyższym. „Jest rzeczą pewną, że jedynym i najwyższym dobrem jest cnota, która w całej pełni przyczynia się do życia szczęśliwego; nie dobra zewnętrzne lub zalety ciała, lecz jedynie cnota zapewnia życie szczęśliwe, przez które zyskujemy życie wieczne”<sup>23</sup>.

*Utile* jak i *honestum*, czyli życie uczciwe oparte na cnocie oraz wyprowadzona zeń hierarchia dóbr duchowych<sup>24</sup> i materialnych<sup>25</sup> kształtują ethos chrześcijanina. Ale na formowanie określonego ideału chrześcijanina wywiera wpływ też szereg powinności wynikających z poszczególnych rodzajów cnót, takich jak: *prudencia*, *iustitia*, *beneficentia*, *misericordia*, *fortitudo* czy *modestia*, których praktykowanie ma doprowadzić człowieka do osiągnięcia życia wiecznego. Cnoty te przejawiają się w dwojakim odniesieniu, bo w stosunku do Boga, jak i do działania człowieka w społeczeństwie. I tak roztropność *prudencia* jest poznaniem Boga, u podstaw którego leży wiara. *Nemo enim prudens, qui deum nescit*<sup>26</sup>. Według Ambrożego już prorocy pierwsi przed filozofami ustalili, że roztropność polega na poznaniu prawdy, którą jest Bóg. Tak więc człowiek, który nie zna Boga nie może znać również mądrości. „Bo jak może być mądry ten, kto nie szuka swego Stwórcy, lecz mówi kamieniowi — „Ty jesteś mym ojcem”<sup>27</sup>. Już Mojżesz negatywnie ustosunkował się do wiedzy Egipcjan, równocześnie poddając się nauce objawionej przez Boga. Człowiek zatem winien zastanawiać się nad rzeczami, od których zależy zbawienie. Należy szukać prawdy i badać przyczyny wszystkiego, aby przez to poznać stwórcę rodzaju ludzkiego. Dla Ambrożego jednak szukanie prawdy jest wprowadzie rzeczą piękną, lecz ponad nie przekłada życie szczęśliwe i cnotliwe, które wprost prowadzi do Boga.

Sprawiedliwość (*iustitia*) nabiera tu treści religijnej oznaczając sprawiedliwy stosunek człowieka do Boga, a także równość w służbie Boga<sup>28</sup>, przy czym podstawę jej stanowi wiara. „Podstawą więc sprawiedliwości, powiada Ambroży jest wiara. Myśli bowiem sprawiedliwych zajęte są sprawami wiary, a sprawiedliwy, który sam siebie oskarża, opiera swą sprawiedliwość na wierze: albowiem wtedy okazuje się jego sprawiedliwość, gdy wyznaje prawdę. Prócz tego jeszcze Pan mówi przez Izajasza: „Otóż ja założę w fundamentach Syjonu kamień, to znaczy Chrystusa jako fundament Kościoła. Wiarą bowiem wszystkich jest Chrystus; Kościół zaś to pewnego rodzaju forma sprawiedliwości: wszyscy mają prawo do niego, za wszystkich się modli, dla dobra wszystkich działa i razem ze wszystkimi przechodzi próbę”<sup>29</sup>. W stosunkach społecznych natomiast sprawiedliwość zakłada

<sup>22</sup> Ibid., II, 17, 92.

<sup>23</sup> Ibid., II, 5, 18.

<sup>24</sup> S. Ambrosii; op. cit., II, 5, 19.

<sup>25</sup> Ibid., II, 5, 16.

<sup>26</sup> Ibid., I, 25, 117.

<sup>27</sup> Święty Ambroży z Mediolanu; op. cit., I, 25, 117.

<sup>28</sup> S. Ambrosii; op. cit., I, 29, 142.

<sup>29</sup> Święty Ambroży z Mediolanu; op. cit., I, 29, 142.

oddanie każdemu, co mu się należy, nie przywłaszczanie cudzej rzeczy. Cnota ta wiąże się też z roztropnością, jako że zbadanie tego, co sprawiedliwe, a co niesprawiedliwe wymaga mądrości. Zdaniem Ambrożego z woli Boga ziemia jest wspólną wszystkich własnością, i z natury też wywodzi się prawo wspólnej dla wszystkich własności, skoro Bóg podarował człowiekowi wszelkie bogactwa i władzę w celu łatwiejszego osiągnięcia celu ostatecznego. Stąd chęć posiadania nadmiernych bogactw i gromadzenie ich kosztem innych może doprowadzić człowieka do niesprawiedliwego postępowania. Henryk Gulbinowicz zajmując się poglądami Ambrożego na dobra materialne i prawo własności zaznacza: „W dziele tym znajdujemy ciekawą interpretację jednej z zasad sprawiedliwości, którą przyjmują starożytni. Głosiła ona, że w dobrach publicznych powinno się widzieć własność ogólną, a w dobrach prywatnych własność danej jednostki. Św. Ambroży nie zgadza się z tą zasadą, ponieważ według niego, jest ona niezgodna z tym, co nam mówi natura. W rozumieniu św. Ambrożego natura wszystko w nadmiarze daje do wspólnego użytku. Według niego, Bóg stworzył dobra materialne w tym celu, by wszystkim ludziom zapewnić dostateczne utrzymanie”<sup>30</sup>. Oczywiście, że te rozważania Ambrożego nie wykraczały poza sferę teoretyczną, i w rzymskiej rzeczywistości, w zakresie podziału dóbr, z istoty sprawiedliwości wprowadzał on jedynie nakaz udzielania pożyczek i dawania potrzebującym jałmużny<sup>31</sup>. Pojęcie *iustitia* łączy Ambroży z pojęciem miłości — *pietas*, bowiem miłość Boga jest początkiem wszystkich cnót, a w tym mądrości i sprawiedliwości. Miłość i uwielbienie Boga jest więc dla chrześcijanina nie tylko niezbędnym warunkiem w praktykowaniu religii chrześcijańskiej, ale też podstawą wszelkiego postępowania moralnego. Stąd dopiero na drugim miejscu zostaje postawiona miłość w stosunku do ojczyzny, a następnie do rodziców i całego społeczeństwa<sup>32</sup>. *Pietas* zatem przybierając tu treść wyznaniową staje się nabożnością, a wzory jej znajduje Ambroży w Starym Testamencie i na nie się powołuje.

Dobroczytność *Beneficentia*, będąca jedną z podstawowych cnót w etyce chrześcijańskiej, Ambroży dzieli na szczodroliwość i życzliwość. „Dobroczytność więc, zauważa, jeśli ma być doskonała, musi posiadać obie własności. Nie wystarczy bowiem dobra wola, lecz potrzebny jest także dobry uczynek; i odwrotnie, dobry uczynek nie wystarczy, jeśli wypływa z dobrego źródła, czyli z dobrej woli.”<sup>33</sup>. Nie zasługuje na aprobatę taka szczodroliwość, która jest czyniona kosztem drugiego człowieka. Należy być ponadto szczodroliwym dla samej istoty rzeczy, a nie dla chwały, zaś ocena uczynku zależy od pobudek z jakich wypływa. Doskonała szczodroliwość jest wtedy, gdy człowiek zachowuje milczenie o swych szlachetnych uczynkach i kieruje się w nich jedynie wiarą. Ambroży wiąże z nią życzliwość i uważa, że potęguje się ona przez przynależność do Kościoła, przez wspólną wiarę i przez wspólny chrzest, przez duchowe pokrewieństwo w sakramentach i wpływa na stosunki międzyludzkie czyniąc je bardziej humanitarnymi.

<sup>30</sup> H. Gulbinowicz: *Etyczne poglądy św. Ambrożego na dobra materialne i prawo własności*, „Studia warmińskie”, Olsztyn 1964, 268.

<sup>31</sup> *Ibid.*, 274.

<sup>32</sup> S. Ambrosii: *op. cit.*, I, 27, 127.

<sup>33</sup> Święty Ambroży z Mediolanu; *op. cit.*, I, 30, 143.

Miłosierdzie (*miser cordia*)<sup>34</sup> jest cnotą, którą Ambroży analizuje ze szczególną uwagą, gdyż miłość bliźniego stanowi podstawowe założenie etyki chrześcijańskiej. Jest więc doskonałą cechą człowieka i kultywowanie jej w stosunku do wszystkich, a zwłaszcza do ubogich niewątpliwie stanowi czynnik wyróżniający chrześcijan. Z cnoty tej też wypływa obowiązek niesienia pomocy materialnej ubogim. Obdarowanie bowiem swoim majątkiem człowieka uboższego nie tylko że przynosi korzyść obdarowywanemu, ale też umożliwia darowującemu zbawienie wieczne. Bóg obserwuje ludzkie czyny odpowiednio je oceniając, toteż zdaniem Ambrożego żaden chrześcijanin nie może uchylać się od okazywania miłosierdzia innym ludziom. Przy czym należy zaznaczyć, że cnotę miłosierdzia pojmuje się bardzo szeroko — wyraża się ona także w odpuszczaniu win.

Męstwo (*fortitudo*)<sup>35</sup> często występuje w powiązaniu z innymi cnotami. Zależy ono nie tylko od czynników fizycznych, ale również od moralnych, to znaczy przejawia się w opanowaniu wszelkich słabości i wad. I tak właśnie człowiek powinien odznaczać się przede wszystkim męstwem ducha, które przyczynia się do lekceważenia rzeczy zewnętrznych, a tym samym pozwala osiągnąć dobro moralne. Cnota ta też odgrywa ważną rolę w obronie wiary chrześcijańskiej, a porzucenie wiary z tchórzostwa jest czynem niegodnym.

Wszystkim analizowanym cnotom towarzyszy umiarkowanie i piękno. *Modestia* czyli umiarkowanie charakteryzuje się skłonnością do łagodności, opanowania, zwracania uwagi na to, co godziwe i odpowiednie<sup>36</sup>. Dlatego też człowiek winien dążyć do tego, aby postępowanie jego odznaczało się umiarkowaniem, a wtedy życie cechować będzie umiar, ład, obyczajność i łagodność oraz postępowanie cnotliwe, mające wartość wieczną. „Zachowujmy więc skromność i umiar, który nadaje piękno całemu życiu. Ważną bowiem rzeczą jest przestrzeganie we wszystkim miary i ustalenie porządku. Tu rzeczywiście w całym blasku występuje to, co określamy wyrazem „stosowne”, a łączy się ono tak ściśle z tym, co jest godziwe, że nie da się od niego oddzielić”<sup>37</sup>.

Cnotliwej działalności człowieka zdaniem Ambrożego towarzyszy też piękno ogólne i piękno specjalne. „Owo piękno ogólne występuje wtedy, uważa Ambroży, gdy człowiek w całym swym postępowaniu utrzymuje w pięknej harmonii jednakową zawsze postawę oraz poszanowanie ogólnego dobra moralnego, gdy całe jego życie zgodne jest z owym pięknem i w żadnym wypadku nie pozostaje w jakiejś sprzeczności z nim”<sup>38</sup>. Czyli możemy powiedzieć, że piękno ogólne przejawia się w całej rozciągłości dobra moralnego, do którego powstania przyczynia się stosowność wyrażająca się równowagą ducha, umiarkowaniem w mowie i postępowaniu. Piękno specjalne występuje wtedy, kiedy moralnej doskonałości człowieka jak również jego moralnemu postępowaniu towarzyszy jakiś niezwykły czyn będący wyrazem bezinteresownej szlachetności chrześcijanina.

Z poszczególnych cnot wynikają konkretne powinności człowieka zarówno w stosunku do Boga, jak też i do społeczeństwa. Zdaniem

<sup>34</sup> S. Ambrosii: op. cit., I, 11, 38.

<sup>35</sup> Ibid., I, 36, 179.

<sup>36</sup> Ibid., I, 43, 210.

<sup>37</sup> Święty Ambroży z Mediolanu: op. cit., I, 45, 219.

<sup>38</sup> Ibid., I, 46, 222.

Ambrożego pojęcie „obowiązek” było już znane i stosowane w okresie poprzedzającym filozofię, a wiąże się on z Pismem Świętym<sup>39</sup>. Biskup z Mediolanu przedstawia również jego etymologię: „Naukowe rozważanie pozwala nam również przypuszczać, że wyraz *officium* pochodzi od słowa *efficere* i powinien brzmieć *efficium*; później jednak dla lepszego brzmienia mówiono *officium*, zmieniwszy jedną zgłoskę; a może oznacza to taką czynność, która nikomu nie szkodziłaby (*officiat*), lecz wszystkim przynosiła korzyść<sup>40</sup>”. Według tłumacza pracy Kazimierza Abgarowicza wyraz *efficium* wywodzi się z *opifacium* co znaczy — pełnienie służby i co mogłoby uzasadnić sąd Ambrożego. Autor *De officiis ministrorum*, analizując rodzaje obowiązków i przejawianie się ich w działalności człowieka, wyróżnia obowiązek zwyczajny i doskonały. I tak przestrzeganie jedynie przykazań bożych jest wypełnianiem obowiązku zwyczajnego, natomiast konstruktywne działanie na korzyść innego człowieka, potrzebującego moralnego bądź materialnego wsparcia, np. miłowanie nieprzyjaciół, modlenie się za oszczerców i prześladowców czy poświęcenie własnego bogactwa jest spełnieniem obowiązku moralnego. Biskup z Mediolanu przy analizie obowiązków stosuje kryteria wyprowadzone z religii chrześcijańskiej, a jego rozważania koncentrują się wokół tego, co uczciwe. Dokonywana przezeń ocena odniesiona jest jednak nie do doczesności, a do wieczności, bowiem za uczciwe i pożyteczne zostaje uznane jedynie to, co służy osiągnięciu szczęścia wiecznego.

Przechodząc do bardziej szczegółowych wskazówek, Ambroży przyjmuje trzy zasady, jako podstawę dobrego postępowania człowieka. Po pierwsze pożądanie nie może sprzeciwiać się rozumowi. Po drugie należy zachować umiar w działaniu stosownie do wagi sprawy, której się człowiek podejmuje. Po trzecie umiar winien też cechować wszystkie dążenia i czynności. Największe znaczenie ma postulat pierwszy — aby pożądanie było podporządkowane rozumowi. W związku z nim dużą wagę przywiązuje Ambroży do cnoty skromności, z której wywodzi się umiarkowanie w milczeniu, mówieniu i działaniu. I tak milczenie w wielu sytuacjach jest cechą człowieka, a nawet dowodem jego skromności. Na przykład apostołowie przestrzegali milczenia twierdząc, że często mowa ludzka jest powodem grzechu, od którego można się ustrzec poprzez namysł nad tym, co się mówi. Słowa musi cechować umiar, myśli godność, mowę zaś powaga. Szeroko omawiając cnotę skromności Ambroży odnosi ją zwłaszcza do młodzieży, jako grupy wchodzącej w życie społeczne. Cnota ta winna cechować młode pokolenie, ponieważ ma ona zdaniem Ambrożego doniosłą rolę do spełnienia. Obowiązkiem młodzieży jest żyć w bojaźni bożej, rodzicom okazywać cześć, starszym szacunek, być pokornym, cenić łagodność i skromność. Nie należy przekraczać miary w mówieniu, aby nie powiedzieć czegoś nieprzyzwoitego. Należy panować nad tonem mowy, wyrazem śpiewu czy grą na lutni. Skromność powinna być zachowana nie tylko w modlitwie, ale też w ruchach, postawie i sposobie chodzenia — we wszystkich więc sytuacjach oznaczają się należy powściągliwością. Autor *De officiis ministrorum* zgodnie z nauką chrześcijańską nie uzależnia piękna duchowego od piękności cielesnej. Wspomina jednak o zachowaniu wdzięku w postawie i postępowaniu, nacechowanym spokojem, powagą i cierpliwością. W postępowaniu tym

<sup>39</sup> S. Ambrosii: op. cit., I, 10, 31.

<sup>40</sup> Święty Ambroży z Mediolanu, op. cit., I, 8, 26.

rozsądek winien zawsze decydować o tym, co zgodne z dobrem moralnym.

Jak już wspomniano umiar należy zachować także w mówieniu. Mowa jest podstawowym czynnikiem służącym w porozumiewaniu się ludzi. Ambroży rozróżnia zwyczajną rozmowę oraz dyskusję na temat wiary i sprawiedliwości. Rozmowę należy prowadzić łagodnie i spokojnie, z życzliwością i uprzejmością oraz unikać obraźliwych słów; nie powinna ona przypominać sporu. Dysputa także winna być wolna od oburzenia. W prowadzeniu jej należy trzymać się pewnej zasady umiaru i nie dopuszczać do wybuchu lub nienawiści, nie należy także okazywać namiętności, ani też zbytnej obojętności. Równocześnie mowa, której przedmiotem jest Biblia musi mieć charakter prosty, naturalny, zrozumiały i poważny, bowiem żarty nie zgadzają się z regułą kościelną, a nie ma ich także w Piśmie Świętym. Celem przyświecającym osobie duchownej w dyskusji winna być nauka wiary, pouczanie o wstrzemięźliwości i sprawiedliwości, czy wreszcie zachęta do sumiennosci.

Tak zatem można stwierdzić, że ethos chrześcijanina określały normy etyki chrześcijańskiej koncentrujące się wokół problemu najwyższego dobra, a oparte na zasadzie miłości bliźniego. Jednoczyły one wszystkich chrześcijan we wspólnym Kościele i religii, z której to założeń były wyprowadzone. Za najwyższe dobro bowiem uznany został Bóg, stając się w ten sposób ostatecznym celem i punktem odniesienia postępowania człowieka. Tak zatem wszelkie pojęcia etyczne przybrały niejako podwójną perspektywę i należy je rozpatrywać przede wszystkim w ich odniesieniu do Boga, a dopiero następnie w ich wymiarze ludzkim. Podstawę rozważań etycznych Ambrożego stanowić więc zawsze będzie Bóg, z którego to faktu wynikają konsekwencje natury społecznej i międzyludzkiej, a zarazem płyną określone wnioski praktyczne.

### 3. Rola Kościoła w kształtowaniu świadomości moralnej jednostki i społeczeństwa

System etyki chrześcijańskiej, odpowiadając charakterowi stosunków społecznych Cesarstwa Rzymskiego, został przyjęty nie tylko jako program Kościoła, ale również ówczesnego państwa rzymskiego. Ustrój państwowy łączyły bowiem ściśle więzy z organizacją Kościoła będącą elementem porządkującym i scalającym państwowość rzymską. A równocześnie Kościół chrześcijański w czasach Ambrożego, będąc instytucją współrzedną państwu, miał pełne prawo do ingerowania w działalność cesarzy, gdy ta przyczyniała się do degradacji religii chrześcijańskiej. W tej sytuacji troska o podniesienie poziomu intelektualnego i moralnego społeczeństwa miała na celu nie tylko jego wychowanie, ale również zapewnienie przywództwa duchowego, które by w sposób konstruktywny i ukierunkowany wyznaniowo kształtowało działalność ale przede wszystkim świadomość społeczeństwa. Zdaniem Ambrożego mogło się to dokonać poprzez wprowadzenie i rozpowszechnienie zasad etyki chrześcijańskiej, które przepajając sobą, zarazem formowały kulturę całego społeczeństwa.

Dla Ambrożego człowiek jest częścią przede wszystkim świata Boga, a następnie społeczeństwa. Nazwę swą otrzymał od ziemi i dlatego jego postępowanie winno być zgodne z prawem naturalnym i objawionym. Celem każdej społeczności jest dobro społeczeństwa mające

pierwszeństwo przed dobrem jednostki. Wprawdzie owo dobro społeczeństwa uzależnione jest od dobra poszczególnych jednostek, ale również może występować w sprzeczności z nim. Potrzebny jest więc element spajający i jest nim wiara. Według Ambrożego „Każdy więc, rzecz jasna, winien o tym pamiętać i tego się trzymać, że tylko to, co pożyteczne dla ogółu, jest zarazem korzystne dla poszczególnych jednostek i niczego nie powinien uważać za pożyteczne, co nie przydaje się wszystkim”<sup>41</sup>. Równocześnie jednak dobro społeczeństwa nie może prawdziwie istnieć bez dobra poszczególnych jednostek. Ta wzajemna więź społeczeństwa i jednostki, zjednoczonych wspólną wiarą w Boga wymaga zainteresowania i opieki ze strony Kościoła, jako także pewnego rodzaju społeczności. Chrześcijanin nie powinien nic czynić na szkodę społeczeństwa, Kościoła, choćby dlatego, że dobro jego samego zawarte jest w dobru społecznym. Dobro Kościoła jest bowiem dobrem wszystkich chrześcijan Cesarstwa Rzymskiego, a do utrzymania jego przyczyniają się pielęgnowane przez każdego chrześcijanina — miłość Boga, ojczyzny i rodziców.

Zasady etyczne winny obowiązywać również w stosunkach między państwami. Warunkiem ich współdziałania i współistnienia może być tylko pokój, który dla Ambrożego stanowi czynnik bardzo ważny dla umocnienia wiary chrześcijańskiej. Wojna będąc czynnikiem destrukcyjnym w sferze społecznej i kulturowej, jest zarazem elementem sprzecznym w założeniach z etyką chrześcijańską, głoszącą przeciw miłości bliźniego, pomoc słabszym i pokrzywdzonym. „Lecz zainteresowanie się sprawami wojny jest oczywiście niezgodne z naszą służbą, ponieważ usilnie dbamy raczej o potrzeby ducha niż ciała i nasza działalność nie ma już na celu triumfów oręża, lecz pracę pokojową”<sup>42</sup>. Mimo tego założenia, występując jako przedstawiciel instytucjonalizmu chrześcijańskiego związanego z państwowością Cesarstwa Rzymskiego, Ambroży wprowadza pojęcie wojny sprawiedliwej prowadzonej z powodu napaści nieprzyjaciela dla obrony ojczyzny i chrześcijaństwa<sup>43</sup>. Stąd też płynie nakaz miłości ojczyzny i jej obrony w imię zachowania godności i wolności chrześcijan. Ten sam fakt, to znaczy związane przedstawicieli Kościoła z cesarstwem sprawia, że Ambroży akceptując istniejące stosunki społeczne nie wysuwa postulatu zniesienia niewolnictwa tak, jak nie mówi o konieczności zniesienia własności prywatnej, chociaż zarazem podkreśla, że natura wszystko stworzyła dla wszystkich, dając podstawy dla uczestnictwa każdego w jej dobrach. W celu łagodzenia konfliktów i niedostatku ludzi biednych zaleca jedynie dobroczynność i miłosierdzie chrześcijańskie, które to zasady niewątpliwie mogły się przyczynić do bardziej humanitarnego kształtowania stosunków międzyludzkich, nie mogły jednakże spowodować poważniejszych przemian społecznych.

Chrześcijaństwo w IV wieku n.e. stało się czynnikiem o dużym znaczeniu zarówno w życiu prywatnym, jak i politycznym. Ojcowie Kościoła i cesarze starali się zapewnić zwycięstwo i umocnienie nowej wierze poprzez określoną politykę wyznaniową, zwalczanie herezji i apostazji. Można powiedzieć, że instytucjonalizm chrześcijański był czynnikiem państwowo-twórczym w sensie kształtowania polityki i kultury państwa. Cesarze wyzyskiwali etykę chrześcijańską i dogmaty

<sup>41</sup> Ibid., III, 4, 25.

<sup>42</sup> Ibid., I, 35, 175.

<sup>43</sup> S. Ambrosii: op. cit., I, 29, 140.

wiary w celu ugruntowania swej władzy. Jednolita dogmatycznie religia chrześcijańska i wyprowadzona z niej etyka zapewniły utrwalenie panujących stosunków społecznych i politycznych oraz funkcjonowanie jednolitej polityki kulturowej i kształtowanie wspólnej świadomości społecznej. Działalność Kościoła miała na celu i zabezpieczenie pokoju i skłonienie ludzi do moralnego postępowania, bowiem cele moralne przezeń wskazywane odgrywały podstawową rolę w określaniu i organizowaniu życia społecznego, politycznego jak również kulturalnego.

Wprowadzenie zasad etyki chrześcijańskiej opartej na wzajemnej miłości, życzliwości i pomocy potrzebującym wprowadzało elementy humanizujące stosunki międzyludzkie. Jednolite normy etyczne o charakterze powszechnym w sposób integrujący konsolidowały społeczeństwo rozbite wyznaniowo i etnicznie. Przekonany o ich doniosłym znaczeniu Ambroży uważał, iż odnowa moralna społeczeństwa mogła zahamować rozpad Cesarstwa Rzymskiego, i że czynnikiem konstruktywnym w tym procesie będzie instytucjonalizm chrześcijański, który mógłby swą działalność wychowawczą ukierunkować na wykształcenie określonej osobowości chrześcijanina, wiernego poddanego. Należy jednak pamiętać, że owa humanizacja stosunków międzyludzkich mająca odbywać się poprzez realizację zasad etyki chrześcijańskiej, miała charakter względny jedynie i nie obejmowała całości kształtu stosunków społecznych, w niczym nie zmieniając istniejącego stanu rzeczy w zakresie własności prywatnej czy niewolnictwa.

#### 4. Ideał chrześcijanina

Tak więc, zdaniem Ambrożego, Kościół powinien przede wszystkim zmierzać do oddziaływania duchowego i moralnego, aby poprzez zwrócenie zasad etyki chrześcijańskiej doprowadzić do umocnienia wiary z jednej strony, z drugiej zaś — do doskonalenia osobowego chrześcijanina. To ostatnie, wstępowanie ku coraz większej doskonałości, ku pełni człowieczeństwa miało się odbywać i dokonywać poprzez działanie prowadzące do Boga.

Ambroży formułując konkretne zasady etyczne przedstawia określony wzorzec chrześcijanina-duchownego, mającego odegrać ważną rolę kulturotwórczą i wychowawczą w odnowie moralnej społeczeństwa rzymskiego, dokonanej poprzez odnowę chrześcijaństwa. A zatem podstawowym celem, do którego winien dążyć chrześcijanin jest osiągnięcie doskonałości moralnej prowadzącej do Boga. Osiągnięcie jej jest możliwe poprzez praktykowanie podstawowych zasad etyki chrześcijańskiej takich jak: pobożność, sprawiedliwość, łagodność, męstwo wyrażające się w obronie wiary chrześcijańskiej, ubóstwo, miłość bliźniego, miłosierdzie, dobroczynność i życzliwość wyznaczających ideał chrześcijanina doby Cesarstwa Rzymskiego.

Ow ideał, chrześcijanin-duchowny przestrzegający powyższe zasady, a więc odznaczający się odpowiednimi cnotami zajmuje uprzywilejowane stanowisko w społeczeństwie i stanowi wzór moralny dla pozostałych chrześcijan. „Lewici więc, mówi Ambroży, są Jego mężami i Jego dostojnikami, którzy nie knują w sercu żadnego podstępu, żadnej nie chowają zdrady, lecz strzegą słów Jego i w sercu swoim rozważają, jak rozważała je także Maryja. Oni nie potrafią spraw rodziców swoich stawiać ponad swoje obowiązki; nienawidzą gwałcicieli niewinności, surowo karzą za zbezczeszczenie dziewictwa, wiedzą

czego w danej chwili wymaga ich służba, co jest ważniejsze, a co mniej ważne, co stosowne jest w danym momencie; trzymają się jedynie tego, co godziwe, tam zaś, gdzie rzeczywiście istnieją dwa godziwe sposoby postępowania, wybierają sposób lepszy. Słusznie są oni błogosławieni”<sup>44</sup>. Tak zatem podstawowe cnoty, to znaczy męstwo, sprawiedliwość, mądrość i umiarkowanie są zasadniczym elementem działania i postępowania duchownych. „Po pierwsze, powiada Ambroży, masz poznawać wielkość Boga, tego wymaga mądrość, po wtóre, masz czuwać dla dobra ludu, tego wymaga sprawiedliwość; broń obozu, strzeż przybytku, jak nakazuje męstwo; bądź wstrzemięźliwy i trzeźwy, czego wymaga umiarkowanie”<sup>45</sup>.

Duchowny swoim postępowaniem ma dawać przykład, co oznacza że we wszystkich sytuacjach życiowych powinien zachować powściągliwość a w zachowaniu skromność, stateczność i spokój. Powinien też prz strzeżać trzeźwości, wstydlivosti, godności i czystości<sup>46</sup>. W miarę możliwości ma też pomagać ludziom biednym a samemu unikać zbytniego bogactwa — bowiem duchownego cechuje pogarda dla pieniędzy. O każdy urząd zwłaszcza kościelny ma starać się w sposób uczciwy. Bardzo ważną rolę w umacnianiu wiary i instytucjonalizmu chrześcijańskiego odgrywa młodzież mająca wstąpić do stanu duchownego. Jej obowiązkiem jest żyć w bojaźni bożej, rodzicom okazywać cześć, a starszym szacunek, chronić czystość, zachowywać pokorę, cenić łagodność i skromność. Szczególnie młody duchowny winien ćwiczyć się w pobożności i obronie wiary. „Pobożność, mówi Ambroży, zatem niech cię ćwiczy w sprawiedliwości, wstrzemięźliwości, łagodności, abys nie postępował po młodzieńczemu, lecz umocniony i ugruntowany w łasce, toczył sprawiedliwy bój wiary i jako bojownik Boży nie wikłał się w sprawy tego świata”<sup>47</sup>.

Wzorowy chrześcijanin jest więc człowiekiem wierzącym, pokornym, skromnym, udzielającym pomocy biednym i zawsze postępuje według zasad etyki chrześcijańskiej. Ten, określony przez Ambrożego, ideał chrześcijanina-duchownego, miał być pomocny w wychowaniu duchowieństwa i ułatwić mu sprawowanie kierownictwa duchowego w społeczeństwie Cesarstwa Rzymskiego. Można jednakże dostrzec w moralności chrześcijańskiej aspekt nie tylko wyznaniowy, lecz też ogólnoludzki; uczciwość, wierność, życzliwość, miłość nie są przecież cechami moralnymi specyficznie chrześcijańskimi. Propozycja Ambrożego kieruje się więc przede wszystkim do chrześcijanina-duchownego zwróconego ku Bogu, ale dotyczy nie tylko jego — również człowieka żyjącego i działającego w społeczeństwie, u podstaw działania którego leży miłość Boga i życzliwość wobec drugiego człowieka.

##### 5. Teocentryzm czy teoantropocentryzm?

Zadaniem etyki chrześcijańskiej Ambrożego jest poprzez nauczanie wychować ludzi do życia w pokoju, wolności, godności. Do lepszego życia, w którym nie brakłoby miejsca na troskę o rozwój osobowości ludzkiej, o pełną humanizmu przemianę stosunków społecznych,

<sup>44</sup> Święty Ambroży z Mediolanu: op. cit., I, 50, 258.

<sup>45</sup> Ibid., I, 50, 251.

<sup>46</sup> S. Ambrosii: op. cit., I, 50, 249.

<sup>47</sup> Święty Ambroży z Mediolanu: op. cit., I, 36, 185.



osiąganą poprzez działanie ukierunkowane na Boga. Biskup mediołański jest najmocniej przekonany, że najskuteczniejszym środkiem odnowy świata, społeczeństwa i w nich człowieka były odnowa chrześcijańska Kościoła. Działalność społeczna chrześcijańska miała być działalnością Kościoła, którego zadanie Ambroży widział w kierownictwie duchowym i moralnym, we współdziałaniu w świecie i dla świata, w przekształcaniu go i poprzez przemianę moralną kształtowaniu humanistycznej kultury; życzliwość w stosunkach międzyludzkich, miłość bliźniego miały stać się powszechnymi normami etycznymi. Każda z zasad moralnych formułowanych przez Ambrożego odnosiła się zarazem do Boga i społecznego bytu człowieka — stąd mówić można o teoantropocentryzmie etyki Ambrożego. Bo mimo, że uzależniał on etykę od religii, poszczególne jej założenia, obowiązki czy cnoty ściśle wiązał z wiarą w Boga, to należy zauważyć, iż wielkie znaczenie przywiązywał też do postępowania człowieka i kształtowania jego osobowości nie tylko jako chrześcijanina-duchownego, ale też po prostu jako chrześcijanina. Sformułowanie zasad postępowania człowieka, a także postawienie go w punkcie centralnym rozważań świadczy o antropocentryzmie etyki Ambrożego. Tedy reasumując, można powiedzieć, iż tę etykę cechuje teoantropocentryzm będący podstawą humanizmu chrześcijańskiego. Bowiem człowiek, zdaniem Ambrożego, kontynuując dzieło stworzenia poprzez działania i doskonalenie siebie oraz innych zostaje jakby podniesiony do godności bożej i bierze udział w boskiej opatrności opiekując się bliźnimi i będąc odpowiedzialnym za całą ludzkość i cały świat, co stanowi istotę chrześcijańskiego humanizmu.

Podsumowując, można stwierdzić, iż etyka Ambrożego wynikając z założeń religii chrześcijańskiej powiązana była z instytucjonalizmem chrześcijańskim, pozostającym w ścisłych związkach z ówczesną państwowością. Tym też można tłumaczyć dychotomię poglądów tego myśliciela występującego jako twórca etyki chrześcijańskiej o charakterze humanistycznym acz wyznaniowym (bowiem zasady te dotyczyły chrześcijan zjednoczonych w Kościele), ale też jako biskup — przedstawiciel instytucjonalizmu chrześcijańskiego i państwowego. Z jednej strony występuje filozof — twórca humanizmu chrześcijańskiego, z drugiej zaś wyższy duchowny Kościoła popierający państwowość Cesarstwa Rzymskiego i dlatego formułujący etykę o charakterze społecznym, związaną z działaniem chrześcijanina w społeczeństwie. Należy jednak pamiętać, że Ambrożego pochłaniało przede wszystkim wychowanie moralne kleru, a w mniejszym stopniu wiernych będących pod wpływami kleru i pozostawionych jego zwierzchności.

Etyka chrześcijańska Ambrożego w zamierzeniu swym miała mieć zastosowanie właśnie w praktyce i w sposób oczywisty, skuteczny, konkretny kształtować określony wzorzec człowieka niewątpliwie wierzącego, ale też żyjącego i działającego w tych, a nie innych warunkach, w tym, a nie innym państwie. Źródłem tego faktu kulturowego należy oczywiście szukać w określonym zapotrzebowaniu społecznym, a wyznaniowym szczególnie. Stąd wynika też stanowisko chrześcijańskiego humanizmu ukierunkowującego etykę na dobro człowieka oraz moralne kształtowanie jego osobowości, zmierzające do humanizacji stosunków międzyludzkich.

*Uwaga od Redakcji:* Wprawdzie św. Ambroży nie wysuwa postulatu zniesienia niewolnictwa, ale w tym względzie jego stanowisko jest wyrazem doktryny i praktyki ówczesnego Kościoła identycznego z doktryną i praktyką Kościoła apostołskiego (św. Paweł). Jednakże już kilka lat temu zauważono, że przez naukę o ludzkiej naturze i chrześcijańskiej godności niewolnika Kościół dokonał w świecie starożytnym większej rewolucji, aniżeli ta, którą zamierzał Spartakus. Ten też proces przygotował ideowy grunt pod późniejszą ewolucję gospodarczo-społeczną we wskazanym kierunku.

TADEUSZ ŚLIPKO SJ

### DOŚWIADCZENIE I CELOWOŚĆ A PODSTAWY ETYKI NORMATYWNEJ

Uwagi na marginesie prac F. W. Bednarskiego OP: *L'Expérience dans l'éthique eudémoniste. La nécessité des prémisses empiriques en morale*, Roma 1979. *O celowości ujmowanie moralności i norm etycznych*, Roczniki Filozoficzne R. 17: 1979, z. 2, s. 129—143<sup>1</sup>.

1. Część sprawozdawcza: a) Warunki reinterpretacji etyki chrześcijańskiej. b) Ich zastosowanie w antropologii, eudajmonologii, aksjoma-tyce, semiotyce, aksjologii i deontologii etycznej. 2. Część krytyczna: a) Doświadczenie w tradycyjnej etyce chrześcijańskiej. b) Poznanie duszy ludzkiej a doświadczenie. c) Natura szczęścia doskonałego a zdolności poznawcze rozumu ludzkiego. d) Istota uprawnienia i po-winności moralnej. e) Problem interpretacji „skłonności naturalnych”. f) Zakres zmienności norm prawa naturalnego. g) Podsumowanie. 3. Część polemiczna.

#### 1. Część sprawozdawcza

##### a) Warunki reinterpretacji etyki chrześcijańskiej

Zdaniem autora wymienionych prac współczesna etyka chrześcijańska wymaga dwu zasadniczych korektur. Pierwsza z nich dotyczy roli doświadczenia w badaniach etycznych i zmierza do tego, aby przywrócić mu należne miejsce w określaniu podstawowych pojęć moralnych. W drugiej chodzi o naczelną zasadę etyczną. W myśl wywodów autora zasadą tą winna być idea celu ostatecznego. Wymienione postulaty wynikły z analizy współczesnego stanu filozoficznej myśli etycznej, w tym również chrześcijańskiej. W przekonaniu autora rozwój etyki na przestrzeni ostatnich stu lat poszedł w niewłaściwym kierunku. Brak kontaktu poznawczego z obiektywną rzeczywistością odbił się szczególnie ujemnie na teorii prawa naturalnego. Doszło do tego, że nawet „nowożytni scholastycy” zatracili zrozumienie dla jego teleologicznych wymiarów na rzecz interpretacji legalistycznej. Wskutek tego pojęcie prawa naturalnego stało się w końcu stereotypem, przy pomocy którego moralisci i politycy usprawiedliwiali „wszelkie

<sup>1</sup> Wymienione w tytule publikacje O. Bednarskiego w dalszym ciągu rozważań będą cytowane w skrócie: *L'Expérience* oraz *O celowości ujmowanie*.